№ 266. Kraków 21 Listopada — Wtorek. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 20 listopada.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiéj* pod datą 15go listopada.

Z ostatniéj podróży Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Arcyksięcia Karola Ludwika, którą z Jego Excellencyą panem Namiestnikiem hr. Gołuchowskim na Podole odbywał, otrzymaliśmy bliższe doniesienia, i pospieszamy z doniesieniem czując się do obowiązku podawać do wiadomości wszystko to, co publiczność najmocniéj obchodzi. Obywatel kraju naszego przejęty wdzięcznością dla Monarchy, iż raczył dostojnemu Bratu Swemu dozwolić pobytu w Galicyi, a oraz zajęcia się rozpoznawaniem toku spraw, stósunków i bliższych właściwości téj ziemi, pochwytuje z gorliwością każdą sposobność, którąby dowieść mógł jak wysoce ceni zaufanie Jego c. k. Apost. Mości w nim położone i ile w tem zaszczytu dla kraju upatruje, gdy Jego Cesarzewiczowska Mość zbliżyć się i zważyć pragnie te związki i organa państwa, któremi mieszkaniec kraju złączony jest z osobą Monarchy swego. Dlatego zbiera się i wyprzedza w te miejsca którędy podróż odbywa, pospiesza z powitaniem Jego Arcyksiążęcéj Mości, gdzie zamierzył czas pewny zabawić i zgromadza się w miastach obwodowych, ażeby składając uszanowanie Swoje Osobie Jego, okazał oraz, że jednomyślnie z Władzami wysławić pragnie łaskę okazaną odwiedzinami swemi. Już w dawniejszych podróżach Jego Cesarzewiczowskiéj Mości w Żółkiewskie, Samborskie i Stryjskie wynurzyli się z tem obywatele i okazali szczerą przychylność swoją; nie podaliśmy bliższéj o tem wiadomości, iż szczegółowego doniesienia nie mamy jeszcze. W podróży zaś ostatniéj, którą Jego Cesarzewiczowska Mość dnia 8go b. m. z Jego Excellencyą panem Namiestnikiem na Podole przedsięwziął, zebrali się obywatele ziemscy najprzód w Brzeżanach, i łącznie z Władzami miejscowemi, przy zagrodzeniu publiczności i uszykowanéj załodze witali przybycie Jego, a JW. hr. Stanisław Potocki otrzymał zaszczyt podejmowania Jego Cesarzewiczowskiéj Mości w domu swoim w Raju—willi sąsiedniéj Brzeżanom, znanéj z piękności okolicy i parku, który o téj porze, acz mógł tracić urok przyrody, za to oświetlenie ogrodu, muzyka i wylanie gospodarza na posługi, przemawiały tą gościnnością z jaką wszyscy obywatele tego obwodu pragnęli uczcić osobę dostojnego Gościa. Wielu z nich, a mianowicie hr. Krasiński Piotr, hr. Wodzicki Kazimierz, WW. Jakubowicz, Tyszkowski mieli zaszczyt przedstawić się i złożyć swoje uszanowanie i z woli Jego Arcyksiążęcéj Mości być u stołu z około 20 osób, który hr. Potocki na cześć przybycia wyprawiał. Dzień poświęcił Jego Cesarzewiczowska Mość przejrzeniu i rozpoznaniu władz i urzędów miejscowych. Po wysłuchaniu mszy św., którą ks. proboszcz Teper w kościele parafialnym łac. odprawiał, rozpoczął najprzód przegląd finansowéj administracyi kamery obwodowéj, potem udał się do szkół gimnazyalnych, a dla osądzenia sposobu nauki i korzyści z niéj, słuchać raczył wykładu nauczycieli i wypytywać rozkazał uczniów z przedmiotów wykładanych w klasie. Po zlustrowaniu załogi i bateryi artyleryi pod dowództwem FML. barona Ledererа, rozpoczął się przegląd obwodowego urzędu politycznego w szczegółach najdrobniejszych i z tą znajomością rzeczy, jaką dopatrzyć miał sposobność w stolicy, gdzie pod rządem Jego Excellencyi pana Namiestnika czynności wszystkich władz się koncentrują. Dopiero o pół do szóstéj ukończyło się przejrzenie organów rządowych, i Jego Cesarzewiczowska Mość mógł wracać do Raju i zaszczycić obywatelstwo obwodowe przyjęciem uczty którą hr. Potocki przygotował. Z zapewnieniem wdzięczności i najszczerszéj przychylności mieszkańców opuścił Arcyksiąże Brzeżany d. 10go b. m. udając się gościńcem na Kozowę, Chodaczków do Tarnopola, drogą prywatną wprawdzie, ale wytkniętą, obrobioną i utrzymaną z takiém staraniem, że zaszczyt czyni panom starostom dwóch sąsiednich obwodów, panu Past i panu Piwockiemu, iż pamiętni co mnoży pomyślność kraju, starają się ułatwić wszelkie sposoby komunikacyi i obrotu handlowego w swoim okręgu działania. Usilnościom ich zawdzięczać będzie okolica, że droga ta podczas słoty przepaścista wkrótce wyszutrowaną zostanie. Jego Cesarzewiczowska Mość zastał w Tarnopolu równą jak w Brzeżanach radość w mieszkańcach i gorliwość wynurzenia dostojnéj Osobie Jego całéj swéj życzliwości i wdzięczności za łaskawe przybycie. Na czele obywatelstwa w tali Jego Mość Arcyksięcia hrabiowie Włodzimierz i Wiktor Baworowscy, WW. Erazm Korytowski, Żurakowski, Garapich, Witkowski, Winnicki; załoga miasta pod dowództwem FML. Teimera, wszystkie urzęda i cała ludność. Jego Cesarzewiczowska Mość nazajutrz po wysłuchaniu mszy św. zwiedził gmach publiczny przy kościele, zrobił przegląd załogi, odwiedził gimnazyum zaszczytnie prowadzone pod dyrekcyą p. Prokopczyca, przesłuchał nauk i postępku uczniów, przyjął hymny weselne w Bóżnicy i zwiedził bibliotekę i szkołę żydowską założoną za staraniem zasłużonego u gminy tamtejszéj p. Perla; którego troskliwości zawdzięczają mieszkańce Izraelici, że chłopców i dziewczęta swoje mogą sposobić do nauki i rzemiosł, czego też dowody z wyrobów swoich, jak i postępków z nauk złożyć mieli sposobność przed Jego Cesarzewiczowską Mością. Dzień cały zeszedł na lustracyi i przejrzeniu urzędów, i z kolei c. k. urząd finansowy, jak i polityczny obwodowy miał zaszczyt podać Arcyksięciu pod rozpoznanie i sąd cały swój skład i swoje czynności. O pół do szóstéj raczył Arcyksiąże zaprosić do swego stołu dwadzieścia osób z obywateli i znakomitości miejscowych, a nazajutrz jadąc do Złoczowa wstąpił do Jaryczowiec zwiedzić sławną w naszym kraju stadarnię hr. Juliusza Dzieduszyckiego, sławną z zawodu koni arabskich, które pan Juliusz sam z Arabii lat temu dziesięć sprowadził. Trzy godzin przepędził Arcyksiąże na opatrywaniu pięknego zakładu, poczem wjeżdżając do Złoczowa, dziękował licznie na jego przyjęcie zgromadzonym obywatelom, między którémi byli hrabowie: Baworowski Wacław, Ożarowski, Łoś Justyn, WW. Julian Malczewski, Poten, Augustynowicz Bolesław Prószyński, Treter, Baroni. Jenerał-major Kusevich przyjmował na czele wojska, a ludność za przewodnictwem władz swoich i p. starosty Grubenthal, witała Jego Arcyksiążęcą Mość z równym jak wszędzie zapałem. Jego Mość Arcyksiążę po ukończonych lustracyach raczył o pół do szóstéj zaprosić do stołu swego 22 osób, i po obiedzie tegoż jeszcze samego dnia nocą wyjechał z powrotem do Lwowa, gdzie w pomyślnem zdrowiu stanął d. 13go b. m. zrana.

Korespondencya Czasu

Wiedeń 18 listopada.

ꝏ Sytuacya polityczna w gruncie ta sama ciągle, lecz pilne badacza bezstronnego oko już dostrzega tu i owdzie pewne choć małe dotąd oznaki, że nad jéj zmianą więcéj może jeszcze pracuje dyplomacya, niż stojące pod bronią tak w Krymie, jak nad Dunajem zastępy. *Koresp. Pruska* bardzo słusznie wykazała przed kilku dniami warunkową tylko wagę, którą rozstrzygnienie losu Sebastopola będzie miało na dalsze wypadki. Polityka tutejszego gabinetu przynajmniej (a od niéj zależy wiele), pozostanie, prawie z pewnością twierdzić można, na téj saméj, na jakiéj dotąd była drodze. Jeżeli Sebastopol upadnie, Anglia i Francya wystarczą same do dalszych operacyj; jeźli się oprze, operacye te będą miały ten sam cel i charakter co teraz, a następnie uwolnią Austryą i Niemcy od wystąpienia czynnego. Polityka Austryi i Niemiec dążyła od początku wojny i dąży dotychczas do utrzymania pokoju w Europie i do zaspokojenia interesów niemieckich i austryackich na Wschodzie, z oddaleniem już toczącéj się walki, o ile można od granic cesarstwa. Połączenie się Niemiec z Austryą w głównéj stronie téj polityki, w stronie odpornéj, nada wyżéj wskazanéj dążności więcéj siły, lecz niezmieni jéj charakteru. Nacisk téj siły da się uczuć podług okoliczności, raz więcéj w Petersburgu, drugi raz w Paryżu i Londynie — cel pozostanie jeden i ten sam. A że Austrya, i słusznie, widzi w ścisłym związku z tym celem interesa całéj lądowéj Europy, mniema przeto, że prędzéj lub poźniéj zbliżą się do jéj sposobu widzenia Rosya i Francya, jako dwa przeważne tych interesów bieguny. Są to myśli, przyznaję się, zimne i suche, ale też polityka nie jest romansem. Wszakże niewątpię, że znajdą się tacy co w przyjęciu grzecznem jeńców francuskich przez Cesarza Wszech Rosyi, co w ocenianiu skromném i oględném polityki francuskiéj przez dzienniki petersbugskie, co w widocznych nawet na placu bitwy oznakach dobréj chęci dla Francuzów, widzieć zechcą tylko romans, lub drobne nic nieznaczące zdarzenia.

Z Krymu do 9go b. m. nic nowego i ważnego.

Baron Bourquenay otrzymał długi list od lorda Raglan o bitwie z 5go. Bitwa trwała przeszło 12 godzin. Strata Anglików przechodzi 2000 w zabitych i rannych.

Berlin 14 listopada.

† Dzienniki tutejsze zamieszczają jeszcze jeden ważny akt dyplomatyczny odnoszący się do najnowszych konferencyj państw niemieckich w sprawie wschodniej. Jest tu ewentualna instrukcya, wygotowana przez gabinet austryacki dla cesarskiego posła-prezydenta w Bundestagu, a dołączona do depeszy tegoż gabinetu do hr. Esterhazego w Berlinie z d. 23go z. m. z tém nadmienieniem, że Austrya nie zrobi z niej wprzód użytku, dopóki gabinet pruski nie da o osnowie jéj swojéj opinii. Wiadomo, że konferencye państw niemieckich wzięły tymczasem pomyślny obrót. Za wciągnieniem do rady pośrednictwa bawarskiego nastąpiło pomiędzy interesentami dość szczegółowe porozumienie się. Instrukcya więc, o któréj mowa, ma jeszcze tylko historyczne znaczenie, malując stan, w jakim się w chwili jéj daty polityka Austryi w stosunku do Prus i do państw Związku niemieckiego znajdowała. Stan ten jest już jednakże skądinąd dostatecznie wiadomym. Tem mniéj uważam za potrzebę, czynić rozbiór rzeczonej instrukcyi, która w pierwotnéj swéj osnowie nie będzie zapewne miała żadnego zastósowania. Wniosai, któreby Austrya uznała za potrzebę wnieść do Bundestagu, byłyby zapewne równobrzmiące z temi, które podadzą Prusy. Część dawniejszych wątpliwości została w osobnych konferencyach usunięta. Dziś nie chodzi już tyle o osnowę wniosków, ile o chwilę obrad nad niemi. Chwila zaś ta zależy od nowych widoków, które przedstawia ożywiona na nowo nadzieja zbliżenia się Rosyi do państw niemieckich; widoki zaś te znów zależą w wielkiej części od losu rozstrzygającego bój pod Sebastopolem. Wcześniej nie usłyszymy podobno o żadnym stanowczym kroku w polityce państw niemieckich. Polemika prasy zachodniej nie zdoła wpłynąć na jéj zmianę. Dyplomacya wyczerpnęła rady i środki. Opinia nawet publiczna zatrzymała sąd swój, patrząc na krwawy a zawsze jeszcze wątpliwy plac boju. Trzeba się zastosować do tego i czekać. Mało też można przywięzywać znaczenia do głosu organów rządowych, starających się obudzić w publiczności wiarę w bliskie załatwienie sprawy wschodniej w drodze układów. Podstawę tego zapatrywania się skreśliłem w przeszłym liście. *Kreuzzeitung* nie dzieli tego zdania, i mniema, że lubo cesarz rosyjski po wyparciu *sprzymierzeńców Turcyi z Krymu skłonnym* by był do wdania się w układy, to państwa zachodnie w takim razie nie przystałyby na nie. Organ ten radzi Prusom, aby wtedy, gdy państwa zachodnie będą niezawodnie tém silniej domagały się od nich stanowczej polityki, nie zdradziły niczem wachania się swego, lecz stanęły, jeśli tego będzie potrzeba, z bronią w ręku ku obronie swéj neutralności. Rada ta tak brzmi, jakgdyby Prusy w żadnym już stosunku ani do Austryi ani do Niemiec nie zostawały. Duńskie dzienniki wspominają, że Prusy starają się obecnie zawrzeć traktat neutralności z Danią, Szwecyą i Holandyą. Jest to bardzo podejrzana wiadomość w chwili, w któréj się Prusy tak ściśle z Austryą kojarzą. Tu nic o tem nie wiedzą.

Zawczorajsza i wczorajsza poczta wiedeńska nie nadeszła, podobno z powodu spadłych śniegów. *Czasu* nie mamy od dwóch dni. Takież opóźnienie poczt zachodnich. Wiadomości więc politycznych bardzo mało. Ciekawość wielką obudza misya lorda Palmerstona do Paryża, podjęta zapewne nie w sprawie Soulego, która, jak słusznie powiedziano, wpadła do wody. Niepokoją także ogromne przygotowania, które Anglia i Francya robią do dalszego popierania wojny. Jest to najlepszą miarą prawdopodobieństwa widoków pokoju, którémi się tutejsze wyższe sfery zajmują. Tymczasem przygotowania do wystawy paryskiej idą swoją drogą. Prusy wyznaczyły już komisyą, która jest upoważniona znosić się we wszystkiem z dyrekcyą francuską. Spodziewano się, że do komisyi téj zgłaszać się będą wystawiający z całego związku celnego, i że tenże reprezentowany będzie na wystawie jako całość. Inaczéj się stało. Każde państwo i państewko niemieckie, chce być osobno reprezentowane. Podnoszą się głosy ubolewania nad tą niejednością. Komisya pruska będzie się zatem zajmowała tylko interesami wystawiających pruskich.

W konferencyi monetarnéj obradującéj w Wiedniu reprezentowane tylko są Austrya, Prusy, Bawarya i Frankfurt. Tak bowiem zastrzegł traktat handlowy prusko-austryacki artykułem 19tym a to szczególnie z tego powodu, że system monetarny istniejący w wspomnianych państwach wyczerpuje właściwie różnice zachodzące w kursie pieniędzy w Niemczech. Nadmorskie tylko miasta północne inaczéj jeszcze liczą, ale właśnie nienależą do Związku celnego. Z konferencyj tegorocznych nie wypłynie zapewne żaden stanowczy rezultat. Wojenny stan Europy niedozwala zaprowadzać obecnie reform w systemie monetarnym Niemiec. Będą to zawsze korzystne prace przygotowawcze.

Sejm pruski zwołany będzie z pewnością jeszcze w tym miesiącu d. 30 t. m. Oprócz wyborów kandydatów do pierwszej izby, którzy prezentowani będą królowi do potwierdzenia, powołano już także głowy domów niegdy bezpośredni stan w Rzeszy stanowiących. Będą to panowie dziedziczni. Książęta krwi królewskiej nie będą powołani, bo oni uważani są jako panowie z urodzenia, będą więc tylko o zebraniu się Izby uwiadomieni.

Dwór przeprowadził się na dalszy ciąg miesiąca do Charlottenburga. Książe Pruski objął już gubernatostwo w Moguncyi. Spodziewany on tu jest wraz z żoną w końcu miesiąca na ślub księcia Karola z księżniczkę Anhalt-Dessau.

Mróz zwolniał, dziś bardzo pięknie.

Paryż 15 listopada.

Nie odebraliśmy jeszcze szczegółowego opisu bitwy z dnia 5go t. m., ale depesze telegraficzne zgadzają się, że bitwa ta chociaż dotkliwa, była korzystną dla aliantów. Odniesione zwycięztwo osłabiło armią sprzymierzoną; jenerał Canrobert miał się domagać z naleganiem przysłania mu posiłków. Posiłki zostały posłane. Co do bitwy z dnia 25go, ta chociaż bohaterska, była prawie przegraną. Złe zrozumienie rozkazu przyprawiło jazdę angielską o stratę 400 ludzi. Szarża jazdy była niesłychanie piękną, lecz niepotrzebną. *C'est magnifique*, powiedział o niéj jenerał Bosquet, *mais ce n'est pas la guerre*. Straty poniesione dnia 25go okryły nową żałobą arystokracyą angielską, któréj synowie służą zwykle w jeździe. Gabinet angielski postanowił nie posyłać nadal jazdy do Krymu, jako zbyt kosztownéj i mało użytecznéj. Zapewnie Sebastopol nie będzie wzięty aż po odebraniu posiłków. Dzisiejszy *Monitor* zawiadamia, że z powodu przerwania linii telegraficznéj w Siedmiogrodzie, nowiny z Krymu będą nas dochodzić przez niejaki czas trochę późniéj.

Times jest od niejakiego czasu ciekawy. Widząc że wzięcie Sebastopola napotyka trudności, złyma się on i powstaje na wszystkich. Oskarża on oficerów angielskich, że okazali się niechętnemi wyprawie krymskiéj; łaje rząd, że nie posyła całego wojska; uderza na ociąganie się Austryi itd. Z drugiéj strony, z tytułu że sprzedaje najwięcéj egzemplarzy swego dziennika, domaga się od ministra wojny aby jemu tylko komunikował odbierane depesze z Krymu. *Chronicle* mu odpowiedział, wyrzucając dążenie do monopolu i charakteryzując jego politykę w wyrazach jakich tylko używa się w Anglii. *Times* ma teraz sposobność przekonać się, że od lat 25ciu bronił złéj sprawy, że nie przenikał polityki rosyjskiéj, i że w interesie Anglii i cywilizacyi, należało zdawna zbierać wszystkie siły przeciw Rosyi. Zachód przypłaci ciężko swój błąd, poniesie dotkliwe straty, ale Sebastopol będzie i musi być wzięty. Anglia i Francya zakupują z kolei na potrzeby wojny wszystkie parowce idące z Hawru, Southampton i Liwerpoolu do Stanów Zjednoczonych. Ostatecznie kupno mniéj ich kosztuje niż najem. Gdyby rząd angielski był kupił z początku parowiec *Himalaya*, byłby oszczędził z milion fr. Francya robi wydatki wojenne daleko regularniéj i oszczędniéj. W tych dniach posłała ona znaczny oddział saperów i kanonierów wałowych. W Rzymie trzyma tylko 10,000 wojska, resztę posłała do Krymu. W obozie Sodhonay znajduje się już 12,000 piechoty. Piechota ta będzie obozować w barakach kompanicznych pokrytych cynkiem. Małe baraki obozu bulońskiego pokryte słomą, okazały się niewygodnemi.

Ukazała się broszurka pod tytułem: *Destruction totale de la Russie en 1864 et rappel des Juifs en 1860, par Rabi l'Anti-Russ.* Jest to pismo w rodzaju broszur biblijnych, ogłaszanych często w Anglii. Autor opiera się na przepowiedniach św. Jana, Daniela, Ezechiela itd.

Paryż 15 listopada.

Cesarz nie pojedzie na polowanie do Compiègne, ale jeżeli otrzyma wiadomość o wzięciu Sebastopola, pojedzie do Fontainebleau. Służba myśliwska już się do tego miasta udała. Baron Seebach rezydent saski, wrócił z Drezna do Paryża. Miał on posłuchanie u Cesarza. Rządy francuzkie i angielskie mają ganić artykuł *Timesa*, obrócony przeciw Austryi; Austrya nie miała wcale wstrzymywać Omera paszy od manewru na Bessarabią. Wiadomości ze Szwecyi są dwojakiego rodzaju: naród ma być dobrze usposobiony, ale dwór związany pożyczką 25 milionów zrobioną przez Bernadottego, ma być rosyjskim i uważać się za kreaturę Rosyi.

Wkrótce mają wyjść w Paryżu korespondencye, dotyczące hr. Teodora Rostopczyna, który r. 1812 podpalił Moskwę. Był to człowiek znany z dowcipu i nieprzyjaźni do Francyi. Będąc w Paryżu roku 1817, mówił, że Francya posiadała tylko trzech ludzi: ks. Talleranda, ks. d'Otranto i aktora Potier. Roztopczyn dla wyśmiania autorów pamiętników, napisał: *Pamiętniki napisane w dziesięciu minutach*, w których kładzie na swym grobie napis następujący:

Içi on a posé
Pour se reposer
Avec une ame blasée
Un coeur épuisé
Et un corps usé
Un vieux diable trepassé
Medames et messieurs passez.

Ów kongres dyplomatów Stanów Zjednoczonych który odbył się w Ostendzie, redukuje się do rzeczy podrzędnéj. Nie miał on na celu zaboru Kuby, lecz elekcyą na prezydenta p. Buchanau, ambasadora w Londynie. P. Dudley Mann, podsekretarz Stanu w Washingtonie, nie znajdował się na kongresie. Prezydent Pierce zapowiadając wielkie zamiary a nie dokonywając ich, obrócił na siebie tak whigów jak demokratów. Idzie teraz, czy p. Buchanau popierany przez pp. Soulé i Mason opuści politykę pana Pierce, czy przeciwnie z nową energią ją podniesie. Anglia i Francya nie dozwalają Stanom Zjednoczonym mieszać się do polityki europejskiéj i warują sobie prawo mieszania się do polityki Stanów Zjednoczonych, z tytułu kolonii które w Ameryce posiadają.

Wczoraj spadł śnieg w Paryżu. Było to niezapamiętane zdarzenie. Drogość życia nie ustaje. Po wielkich miastach zakładają się towarzystwa dostarczające ludowi obiadów po cenie taniéj i bez szukania zysku. Szczęściem, że lud ma pracy poddostatkiem. Na wojnie traci najwięcéj klassa średnia. Codzień przemysł przychodzi do większéj centralizacyi. P. Milliot, zbogacony wspólnik Miresa, zakłada towarzystwo mające na celu kupowanie, rozrzucenie i budowanie domów w Paryżu. Ma on być echem woli Cesarza, który pragnie przebudować Paryż prawie w połowie. Od bram nowego i starego Luwru mają być przeprowadzone szerokie ulice, w częściach brudnych i ścieśnionych Paryża. P. Milliot dokona zapewnie tego, czego fundusze miasta dokonać nie mogą.—P. de Morny został mianowany prezesem Ciała prawodawczego. Zapewnie Izby zostaną zwołane zaraz po wzięciu Sebastopola, dla uchwalenia pożyczki 400 czy 600 milionów.

Wiedeń 18 listopada. *Koresp. Austr.* pisze: „Jutrzejszy dzień jako dzień imienin Jéj C. Mci gotuje wszystkim dobrym Austryakom radośne święto. Dzień ten nastręcza wszystkim ludom tego państwa wzniosłą sposobność podnoszenia pobożnych modłów swoich do wiecznego Dawcy wszystkiego dobrego, aby spełniło się radośne oczekiwanie, przez co przedewszystkiem domowe szczęście najwyższéj pary panującéj powiększy się, zarazem zaś i państwu przedstawi się nowa rękojmia, iż siła i łagodność, mądrość i uroda, świecące u szczytu tronu odziedziczonemi zostaną przez przyszłe pokolenie. Nie potrzeba zapewniać, że uczucia te milionami serc wiernie myślących poddanych nabożnie poruszać będą; wdzięczna Austrya przenosi także pełnię miłości i czci jakiemi pała ku swojemu Monarsze z zachwyceniem na N. Panię która mu życie zdobi i dopomaga mile mu znosić ciężkie brzemię trosk panującego.“

— Rząd badeński zamierza podobno urządzić konsulaty handlowe w Wiedniu, Pradze, Medyolanie i Brodach, i w tym celu poselstwo badeńskie w Wiedniu otrzymało wezwanie do przedstawienia stosownych na te urzędy kandydatów.

— Poddany austryacki Abraham Popowicz kupiec w Jeniszer w prowincyi tureckiéj Koniah uwięziony został, jak pisze *Gazeta Wiedeńska*, bez żadnego powodu w grudniu r. z. pociągnięty przed radę municypalną i wymuszono na nim 30,000 piastrów. C. k. Internuncyatura w Konstantynopolu zaniosła w skutku tego skargę i domagała się zadosyć uczynienia dla poszkodowanego, na co też Porta zezwoliła, trzech urzędników złożyła z urzędu i skazała tych co się dopuścili nadużycia na zapłacenie poszkodowanemu 33 000 piastrów i zwrot kosztów w summie 13,250 piastrów. Ukaranie winnych wielkie sprawiło wrażenie.

— Ministeryum skarbu ogłasza na dniu 15 listopada, że w końcu października było w obiegu papierów zdawkowych nielosowanych (węgierskich) za 7,679,538 złr.

— Cholera w Wiedniu całkiem ustaje; kilka do kilkunastu chorych dziennie umiera jeszcze, po kilkadziesiąt osób jeszcze zapada na tą chorobę, lecz w ogóle straciła ona nie tylko na rozciągłości, ale i na mocy. Pod opieką lekarską zostaje jeszcze kilkaset osób tę chorobą dotkniętych. W ogóle śmiertelność nie była tak znaczna jak w wielu innych miastach zagranicą i umarło w ciągu teraźniejszego grasowania cholery około półtoratysiąca osób.

— *Gazeta Wiedeńska* ogłasza, iż feldmarszałek hr. Radecki zapadł był na biegunkę i choroba jego wzniecała czas jakiś obawę, lecz według najświeższych depesz telegraficznych z Werony niebezpieczeństwo przeminęło i choroba zadawalniający wzięła obrót.

— Dyrekcya towarzystwa kolei żelaznéj wiedeńsko-raabskiéj ogłasza, iż na walnem zebraniu swojem 16go, w załatwieniu propozycyi towarzystwa francuzkiego, które układa się z c. k. rządem o nabycie kolei skarbowych, postanowiono odstąpić pomienionemu towarzystwu francuzkiemu przywiléj i wszystką własność kolei wiedeńsko-raabskiéj wraz z należącą do niéj fabryką machin z wszystkiemi prawami i ciężarami pod warunkiem, aby towarzystwo francuzkie za doręczeniem mu 25,000 akcyj kolei rzeczonéj po 500 złr. każda, zapłaciło bezzwłocznie połowę téj należytości wynoszącą 6,250,000 złr. w papierach bankowych, lub w to miejsce wydało 25,000 nowych akcyj swoich po 500 franków każda, z obowiązkiem płacenia od nich w srebrze po 5%. Wykonanie téj uchwały i uiszczenie połowy należytości albo w banknotach albo w nowych akcyach nastąpić ma w miesiąc po potwierdzeniu téj sprzedaży przez c. k. rząd.

— *Wien. Gesch. Ber.* przedstawia niedogodność znaczków stęplowych na wekslach i opowiada, że na giełdzie wiedeńskiéj prezentowano weksel, od którego odpadł znaczek, a tém samém większa część podpisu wystawiacza i akceptanta. Kiedy przeto znaczek przypadkowo odkleić się może, dla czegoż nie mógł by być umyślnie oderwanym albo zastąpiony innym znaczkiem z innym podpisem. Pomimo to targowe mniema, że w razie zatrzymania znaczków stęplowych do weksli, należałoby zmienić obowiązek umieszczania na znaczku podpisów. Słowo w słowo dałoby się toż samo zastósować do wszystkich dokumentów mających być opatrzonemi w znaczki stęplowe, po wierzchu których treść aktu ma być pisaną. Wiadomo, że w wielu dokumentach nie tylko wyrażenie ale wyraz jeden wiele bardzo znaczy; łatwo przeto zdarzyć się może, że tak znaczący wyraz przypadnie w ciągu pisania aktu na znaczek stęplowy, a nieostrożność lub zła wola zmienić lub zniszczyć może ważność aktu przez samo oderwanie znaczku, a tém bardziéj przez przylepienie w miejsce onego innego znaczku, na którym by umieszczono wyraz brakujący dowolnie.

Rossya.

Kopia z własnoręcznie napisanego najwyższego rozkazu z dnia 12go (24) października 1854 roku.

Wdowie zmarłego jenerała adjutanta Korniłowa, poległego przy obronie Sebastopola, wypłacać ze skarbu państwa, razem z dziećmi po 5000 r. sr., niezawiśle od pensyi, należnéj jéj od komitetu inwalidów. — Synów przyjąć do paziów.

Bastyon, gdzie on zabity, nazwać jego imieniem.

Zamówić dla niego u Vitali pomnik, który wzniesiony być ma na miejscu gdzie poległ.

— Dzienniki petersburskie z dnia 8 listopada zamieszczają następujący reskrypt cesarski do jenerał-adjutanta, jenerała piechoty, księcia Worońcowa 1go, który od kilku tygodni bawi w Dreznie:

Książę Michale synu Symeona! Ze szczerem spółczuciem otrzymałem list wasz, w którym donosicie mi, iż zupełne osłabienie zdrowia waszego nie dozwala wam objąć na nowo pełnienia ważnych obowiązków, jakie na was spoczywały przed wyjazdem waszym za granicę. Znając wasze uczucia i bezwarunkowe poświęcenie się, jakich tyle razy czynami waszemi daliście dowód, przekonany jestem, iż upraszając przy obecnych okolicznościach o uwolnienie was od wszystkich obowiązków, poddajecie się jedynie ostatecznéj konieczności, dla was bez wątpienia przykréj, dla mnie zaś tém bardziéj zasmucającéj, iż pozbawiam się usług waszych w czasie, w którym takowe byłyby dla mnie szczególnie użyteczne; obok tego wszelakoż uwalniając was od obowiązków głównodowodzącego oddzielnym korpusem kaukazkim, Namiestnika kaukazkiego, oraz noworosyjskiego i bessarabskiego jenerał-gubernatora, mam nadzieję, że pobyt w kraju łagodnego klimatu wzmocni wasze siły, i że po niejakim wypoczynku będziecie znowu w stanie poświęcić dla Mnie i dla Rosyi owoce waszego doświadczenia i właściwą wam szczerą gorliwość. Z taką nadzieją pozostawiając was przy obowiązkach Mego jenerał-adjutanta i członka Rady Państwa, pozwalam wam zostawać za granicą przez czas do wyleczenia się waszego potrzebny. Życzę serdecznie, by czyny walecznych wojsk kaukazkich, których sława łączy was z niemi od samego wystąpienia waszego w zawodzie wojennym, nie przestawały was pocieszać i powtarzam wam zupełną serdeczną wdzięczność moją za waszą walecznością nacechowaną, a pół stulecia trwającą służbę tronowi i ojczyznie. Pozostaję ku wam niezmiennie przychylny. Na oryginale własną jego Cesarskiéj Mości ręką napisano: „Mikołaj“ Gatczyno 19go (31) października 1854 r.

— W dodatku do rozkazu najwyższego, wydanego na dniu 24tym października (4 listopada), wyrażono: „Głównodowodzący oddzielnym korpusem kaukazkim, Namiestnik kaukazki jenerał-adjutant, jenerał piechoty książę Worońcow, uwalnia się na własne żądanie z powodu słabości zdrowia, od pomienionych obowiązków, z pozostawieniem przy godności jenerał-adjutanta i członka Rady Państwa.“

— P. minister spraw wewnętrznych zawiadomił pod datą 17 (29) września p. ministra sprawiedliwości, że po wylądowaniu wojsk nieprzyjacielskich na brzegi Krymu, komunikacya północnéj części gubernii Tauryckiéj z Symferopolem może być przez czas jaki wstrzymaną, jak o tém p. minister wojny zawiadomił jenerał-adjutanta Bibikowa 1go, i że w takim razie Najjaśniejszy Cesarz uznać raczył za stósowne: powiaty północne gubernii powyższéj poddać władzy Chersońskiego gubernatora wojennego, nadawszy pełniącemu obowiązki Noworosyjskiego i Bessarabskiego jenerał-gubernatora, tak co do pomienionych powiatów, jako i do wschodniéj gubernii Chersońskiéj, prawa dowodzcy korpusu oddzielnego, jakowe już udzielone zostały jenerał-adjutantowi Annenkow co do prowincyi Bessarabskiéj, okręgu miejskiego Odeskiego i zachodniéj części gubernii Chersońskiéj na prawym brzegu Bohu.

— Depesza telegraficzna donosiła niedawno z Petersburga o zwycięstwie barona Nicolai nad Szamilem, którego data nie podana. *Gazeta Krzyżowa* zamieszcza następujący list w tym przedmiocie, pisany z Petersburga pod dniem 5 b. m., w którym także nie masz daty téj bitwy. List ten brzmi: Z Kaukazu również ważne nadeszły nowiny. Auł na granicy Czeczni wszedł z nami niedawno w przyjazne stosunki. Aby ten zły przykład nie znalazł naśladowców, Szamil przedsięwziął ostatniemi czasy wyprawę przeciw téj wsi, któréj mężnie bronił jeden batalion pułku kabardyńskiego, za nim mu nie przybył w pomoc pułkownik adjutant skrzydłowy cesarski baron Nicolai, zebrawszy na prędce posiłki. Takowi wpadli niespodzianie na górali i pokonali ich na głowę zabiwszy im 400 ludzi. Myśmy tylko 16 stracili, co na pierwszy rzut oka dziwnem zdawaćby się mogło nieobeznanym ze sposobem wojowania na Kaukazie; ale nie wojskowy pojmie nawet, że żołnierz regularny, który waląc kartaczami i na równinie niespodzianie wpadnie na bezładną tłuszczę, musi bardzo mało ponieść straty. Wypadek powyższy tudzież napad na linię lezgijską (na południe Kaukazu) są jedynemi ważnemi czynami wojennemi górali wciągu tego lata. Właściwi Czerkiesi (nad morzem Czarnem) zachowali się bardzo spokojnie. Nie tylko wasze (niemieckie) liberalne gazety, które po zwycięskim pochodzie Szamila na Tyflis tylesobie obiecywały, ale nawet wojskowi nasi w owych stronach przygotowali się na większą ze strony Kaukazyan walkę. List od linii, który mi niedawno temu dostał się do rąk, wyjaśnia tę nieczynność w naturalny całkiem sposób. Ludy górskie nie bez zadziwienia przyglądały się przechodowi 16 batalionów, 20 szwadronów dragońskich i 5 bateryj, które w zimie i na wiosnę nieprzerwanie wielką drogą wojskową przechodziły z Władykaukazu do Tyflisu, dla wzmocnienia armii azyatyckiéj. Wzmocnienia te właśnie zaimponowały bardzo roztropnemu i obrachowanemu Szamilowi, i uczyniły go głuchym na piękne ale czcze słowa Turków i ich sprzymierzonych. Nie jestże to szkoda, że Czerkiesi nie mają gazet, aby i tameczną publiczność otumanić?

— Pismo *Wiadomości senackie* mówią o wydaniu ukazu cesarskiego, mocą którego gubernia Tauryeka uwolnioną zostaje od dostawienia rekruta do obecnie przypadającego 12go poboru wojskowego.

— *Inwalid Ruski* maluje dzisiejszy stan warowni bomarsundskich jak następuje:

Fortyfikacye alandzkie zamieniły się obecnie w zwaliska, a sama wyspa Aland nosi na sobie ślady zniszczenia ręką ludzką dokonanego. Trzy baszty, oznaczone lit. C. Z. i U., dwie ostatnie zwłaszcza, zachowały zaledwie jakiekolwiek ślady swego istnienia. Pominąwszy, że wszystkie te fortyfikacye wysadzone zostały w powietrze, a mianowicie pierwsza z nich w skutku naszych strzałów z fortu, inne zaś przez nieprzyjaciela po odpłynięciu floty do Lumpar-Fiord, nieprzyjaciel wysłał z parostatków 500 majtków, dla ostatecznego zburzenia fortu, baszt, szpitala, fundamentów baszty A. i innych rozmaitych budynków. Ściany zewnętrzne budynku oficerskiego w forcie i tunnelu, uległy nieznacznym uszkodzeniom; lecz wewnątrz wszystko zniszczoném zostało przez wysadzenie w powietrze lub spalenie. U wejścia do byłego kościoła ruskiego pozostały ślady kilku wielkiego kalibru kul armatnich, z których jedna utkwiła głęboko w murze z cegieł. W ocalałych kazamatach baszt C i U (Notwick) leży kilka zagwożdżonych lub z odbitemi szpuntami dział bez lawet; inne zaś działa przywalone zwaliskami, wyglądają gdzie niegdzie z pod gruzów. O nadzwyczajnéj sile z jaką baszty pomienione wysadzono w powietrze, wnosić można z brył granitu leżących obecnie w znacznéj od fortyfikacyi odległości. — Ze śladów kul i bomb na ocalałych częściach murów, fortu i baszt okazuje się, iż pociski te nie rozbijały granitu, lecz spowodowały li tylko nieznaczne przedziurawienia, trafiając w brzeg kamieni, szczerbiły takowe. Dają się wszędzie widzieć ślady bateryj, barykad i obozów nieprzyjacielskich. Na pagórku pomiędzy wzgórzem na którém zamierzono wznieść basztę i latarnię morską, a przytykającą doń basztą C, zostały ślady bateryi o dwóch działach, których ogień kierowano przeciw fortowi pod zasłoną drugiéj bateryi złożonéj z dwóch moździerzy i wzniesionéj za szpitalem. Dają się tu także spostrzegać ślady szańców, za któremi stali strzelcy w odległości 300 do 350 sążni od fortu. Szczątki ładunków i ślady kul na ścianach korytarza i baszty C, głównie zaś około ambrazur, dowodzą, że liczba strzałów była wielka, a podług zapewnień mieszkańców, takowa wynosiła do 12,000. W magazynie zboża, przytykającym do zwalisk Kastelholma, porobiono w okiennicach i w dachu ambrazury dla karabinów; około okien postawiono rusztowania, a na około budynku wzniesiono z kamieni i kloców barykady zwrócone głównie przeciw stronie północnéj, z któréj nieprzyjaciel wyglądał, jak zapewniają, wojsk rosyjskich. Wielki obóz umieszczony był około kościoła ewangielickiego, a w murach takowy opasujących pozostały ślady strzelnic porobionych dla karabinów. Pozostały także ślady innych obozów, mianowicie za murem smętarza ewangelickiego na brzegu morza, oraz dwóch obozów, w których nieprzyjaciel zatrzymał się zaraz po pierwszém wylądowaniu. Niepodobna zbliżyć się do kazamatów dla należytego ich obejrzenia, albowiem mury i części pozostałych sklepień mogą co chwila zawalić się. Sprzątnienie zwalisk twierdzy wymagałoby nadzwyczajnéj pracy, chociaż znalezionoby tam mnóstwo dobrego materyału budowlanego, mianowicie blachy do krycia dachów, granitu ciosanego i cegieł powiększéj części niepotłuczonych. Mnóstwo mogił porozrzucanych po całym Alandzie świadczy o wielkiéj liczbie zabitych lub zmarłych na cholerę nieprzyjaciół; oprócz tego na smętarzu rosyjskim i na Prestö, wykopano około 150 dołów, z których każdy mieści w sobie po kilka ciał. Niektóre z krzyżów postawionych na mogiłach noszą napis: „Ofiara epidemii“ (Victime du fléau). By pojąć należycie systemat i środki przedsiębrane przez wojska sprzymierzone dla dopięcia swego celu, dość jest wskazać na jedną okoliczność, o któréj zaświadcza wielu mieszkańców Alandu: jeszcze przed wylądowaniem, emisaryusze usiłowali przeciągnąć na swą stronę mieszkańców téj wyspy, zapewniając ich, że zatrzymano pocztę wiozącą rozkaz „spalenia wszystkich wsi Aland“, i że Rosyanie zaczęli przywodzić to do skutku na przedmieściu i w Skarpansie. Dowódzcy starali się wstrzymać grabieże, jakich z początku dopuszczali się żołnierze francuzcy, lecz mniéj lub więcéj gwałtowne postępki wojska nieprzyjacielskiego względem spokojnych mieszkańców dowodzą, że środki przedsiębrane dla powstrzymania nadużyć, nie były dość energiczne.

Królestwo Polskie.

Rząd gubernialny warszawski, zawiadamia osoby interesowane, że z kwitami magazynowemi na odstawić się mające w drugiéj połowie dostawy produktów dla wojska, zgłaszać się winny do Naczelników tych powiatów, w których położone są dobra spełniające dostawę, a odstawiający produkta, za dobra z powiatu warszawskiego, po odbiór należności zgłaszać się mają do biura Rządu gubernialnego warszawskiego. Wreszcie Rząd gubernialny nadmienia, że realizacya kwitów magazynowych z odstawy listopadowéj, następować będzie po dotychczasowych cenach, w połowie gotowizną, w połowie świadectwami, we wszystkich podatkach skarbowych, przez właściwe kasy powiatowe, niezwłocznie przyjmować się mającemi.

Księstwa Naddunajskie.

Z Dżjurdżewa donoszą, że książę Stirbej był tam 5go, przyjechawszy z Bukaresztu dla powitania w krajach swych księcia multańskiego Ghiki wracającego również na hospodarstwo. Obaj hospodarowie mieli ze sobą kilkogodzinną naradę. — Utrzymują w liście z Bukaresztu, że Cesarz Mikołaj obdarzył wielu bojarów mołdawskich i wołoskich orderami; pytanie tylko czy w obecnych okolicznościach będzie im wolno przyjąć te oznaki honorowe.

Sold. Fr. pisze z Bukaresztu: Żadnego pytania nie rozbierano tak często i tak sprzecznie, jak czy Omer pasza rozpocznie w Dobruczy kroki zaczepne lub też zachowa się w odpornem stanowisku swojém. Kto zna Serdara, ten mu roztropności i przebiegłości nie odmówi, a zaczepny cios przez niego wymierzony, byłby wprost przeciwny jego skłonnościom. Omer pasza zbierał upłynionego lata wawrzyny w skutku stanowczego zachowania się Austryi, lubo nie można było w nim dostrzedz tych wychwalanych zdolności wodza. Jesteśmy wszakże sprawiedliwi i uznajemy w całéj obszerności położenie jego; z wojskiem którém dowodził nie mógł on nic roztropniejszego począć jak wyczekiwać. Gdyby miał pod swemi rozkazami same tylko egipskie i tunetańskie wojsko, byłby już dotąd zmienił swoje postępowanie, ale z wojskiem tureckiém nie mógł liczyć na skuteczne działanie, pominąwszy nawet inne przeszkody. Omer pasza zatem trudno, aby zaniechał swego obronnego trzymania się i zdaje się, że Rosyanie dobrze o tém wiedzą i nie bardzo dają baczenie na granicę bessarabską.

Kraje Czarnomorskie.

Czytamy w *Monitorze*: Marszałek minister wojny odebrał od jen. Canroberta, naczelnie dowodzącego armią wschodnią następujący raport:

Główna kwatera pod Sebastopolem 27 paźdz.

Panie Marszałku!

Wznosimy ciągle nowe baterye, mające działać z boku i ze strony obwodu na który wymierzamy attak. Założony on jest na skale, dla tego używać musimy petard i radzić sobie worami z ziemią i innemi bardzo zmudnemi środkami. Jednak wkrótce będziemy mogli pomnożyć ogień przeciw robotom obronnym nad których naprawą przeciwnicy nasi pracują z nadzwyczajną wytrwałością.

Bezwątpienia oblężenie policzyć będzie można do największéj wymagającego pracy.

Miasto wiele od naszego ognia ucierpiało, i

wiadomo nam że straty obrońców jego są ogromne.

Anglicy pilnują Bałakławy, będącéj środkiem ich wylądowania z oddziałem morskim, batalionem piechoty i Turkami.

O świcie 25go wzgórza położone o 2500 metrów od portu, i bronione kilką niewykończonemi redutami, z których każdą 100—150 Turków strzegło i kilka dział zbroiło, zajęte zostały przez znaczne siły po wyparciu Turków.

Natychmiast lord Raglan i ja udaliśmy się na wyżyny, które okrążają dolinę Bałakławy, i tworzą ostatni kraniec obronnego naszego stanowiska w czasie oblężenia. Nieprzyjaciel zajmował wzgórza o których wspomniałem, massy jego pokrywały wyżyny lesiste będące ich tłem od strony Czernai, i trzymał na widoku z jakie 20,000 ludzi ukrywając resztę w wąwozach i krzakach. Jego widoczną i ciągłą chęcią było, zwabić nas do siebie z wybornego naszego stanowiska. Poprzestałem na połączenie na prośbę lorda Raglana jazdy mojéj z jazdą angielską, rozstawioną na równinie pod Bałakławą i już z świetnéj szarży przeciw jeździe rosyjskiéj znaną.

Prócz tego w chwili kiedy lord Raglan szykował dwie dywizye piechoty wprost fortu, sprowadziłem do stóp pierwszych pochyłości całą pozostającą mi do rozporządzenia część pierwszéj dywizyi.

Rzeczy tak stały i dzień się już posunął, gdy lekka jazda angielska blisko w 700 koni, uniesiona zbytecznym zapałem przypuściła żwawą szarżę na rdzeń armii rosyjskiéj.

Szarża ta gwałtowna wykonana pod krzyżowym ogniem muszkietów i artyleryi, zrządziła najprzód wielkie zamieszanie w szeregach nieprzyjacielskich. Lecz oddział ten, zbyt się od nas oddaliwszy doznał dotkliwych strat. Zrąbawszy kanonierów dwóch bateryj powrócił zmniejszony o 150 ludzi.

Brygada moja strzelców afrykańskich, stojąca w równinie na lewém skrzydle armii angielskiéj, chciała mu pójść w pomoc i dopięła tego śmiałym manewrem, atakując z lewego skrzydła bateryę artyleryi i kilka batalionów które zmusiła do odwrotu i których ogień przeciw Anglikom był morderczym. Straciliśmy tam 20 ludzi w rannych i zabitych pomiędzy niemi dwóch oficerów. Strata nieprzyjaciela z téj strony była dość znaczną i dozwoliła odwrotowi naszych strzelców odbyć się w porządku. Noc zakończyła walkę.

Nazajutrz Rosyanie zrobiwszy wycieczkę z twierdzy, atak przypuścili pod Inkermanem na dywizyą angielską pod p. Lacy Evans który strzeże robót oblężniczych. Przyjęci piorunowym ogniem, z tą naszym sprzymierzonym właściwą siłą, Rosyanie zostawiwszy na placu blisko 300 swoich ludzi, ścigani byli aż pod samą twierdzę, przyczém stracili blisko 100 jeńców. Swietną była ta krótka i żywa rozprawa mogąca być uważana za wynagrodzenie smutnych wypadków dnia wczorajszego.

Przyjmij pan itd.

(podp.) *Canrobert.*

— Dep. tel. z Marsylii z 15go listopada donosi: Okręt „Sinaj“ przybił tu właśnie, który z Konstantynopola 5go odpłynął. Przywozi on wiadomości z Krymu do 3go sięgające, które się następnie streścić dają:

Szturm oznaczony był na dzień 5ty. Ośm tysięcy zapisało się ochotników do szturmu. Losem wyciągnięto 4000. Kolumny atakujące oddane być miały pod wodzę księcia Napoleona. Miano najprzód uderzyć na fort pod cmentarzem, gdzie pierwszy wyłom był otwarty. Wojsko znajdowało się w niecierpliwości gorączkowéj.

Stan miasta był okropny. Wody brakowało zupełnie. Powietrze było zarażone. Morze wyrzucało trupy na wybrzeża. 2000 chorych zetlało na węgiel w szpitalu zapalonym bombami.

Pierwsza dywizya armii francuskiéj oddzieloną była od oblężenia dla pomnożenia odpornego korpusu operacyjnego.

Ogień z twierdzy słabnął od dnia do dnia. Obrona wewnątrz miasta będzie jak się zdaje rozpaczliwą. Domy są barykadowane, strzeżone działami i przeobrażone w istne cytadelle. Cztery okręty floty rosyjskiéj zatopiono jeszcze w porcie.

Kontr-admirał Lyons z dywizyą flot sprzymierzonych krąży w pobliżu ciaśniny Jenikale w podwójnéj missyi czuwania nad morzem Azowskiem i przeszkodzenia komunikacyi lądowéj wzdłuż brzegu pomiędzy Tamanem, twierdzą położoną na wschodniem wybrzeżu ciaśniny saméj i Anapą na brzegu Czerkasyi. Wszystkie tam przepływające statki ściśle są przetrząsane.

Z drugiéj strony „Cacique“ parowiec francuski i „Spitfire“ parowiec angielski krążą przy ujściu Dniepru, dla strzeżenia przechodu wojsk rosyjskich przez Perekop.

Pogoda trwa w Krymie i u wybrzeży, lecz morze jest burzliwe. Przytaczają kilka wypadków.

Okręty francuskie „Allier“ „Tesiphone“ „Ville de Marseille“ „Jena“ „Albetros“ „Charlemagne“ „Napoleon“ i statek turecki „Taif Tedjoret“ które wróciły dla naprawy wskutku bombardowania z 17go do Konstantynopola, połączyły się już na nowo z flotą. Lękają się o los okrętu francuskiego „Suffren“ i tureckich „Mahmudie“ i „Abadzihad“.

Eskadra pod rozkazami wiceadmirałów Hamelina i Dundasa stoi w zatoce Kaczy. Floty oddają wielkie usługi armii lądowéj.

Mówią że flotylla rosyjska na Dunaju która się schroniła do Izmaiłowa wkrótce będzie atakowaną.

— *Jour. des Débats* przytoczywszy depeszę jenerała Canroberta podaną przez nas w sobotnim numerze *Czasu* następujący robi jéj rozbiór:

Depesza wzwyż wzmiankowana dowodzi, że potęga rosyjska dla ocalenia Sebastopola do najrozpaczliwszych posuwa się wysileń. Rezerwy nadeszły nareszcie z nad brzegów Dunaju, Dniestru i Dniepru, a z posiłkami temi Cesarz Mikołaj dwóch synów przysyła, ażeby podnieśli i natchnęli ducha załogi.

Podkopy oblegających zbliżyły się na pół karabinowego strzału pod twierdzę; bateryе wyłomowe były wzniesiono i uzbrojone, dwa bastyony w mieście zawaliły się pod działami angielskiemi i francuzkiemi, a wczoraj zawiadomiono nas, że szturm 5go listopada będzie przypuszczony.

Tego to samego dnia armia rosyjska wykonała na dwóch od razu punktach linii otaczającéj groźny atak z całemi siłami, który mógłby mieć dla nas najsmutniejsze skutki, gdyby nie był odpartym z najwaleczniejszym zapałem. Depesza jenerała Canroberta nie mogąc w pierwszéj chwili wchodzić w szczegóły rozprawy, dozwala jednak pochwycić bitwę w całym jéj zarysie i ocenić mianowicie jéj rezultat.

Tak sobie więc przedstawić możemy plan Rosyan. W rozprawie z 25 października pod Bałakławą, gdzie jenerał Liprandi odniósł porażkę pomimo wzięcia trzech redut i pomimo strat jazdy angielskiéj w zbyt śmiałéj szarży, jenerał ten uznał za niepodobne zdobycie na tym punkcie redut, i przełamanie linii oszańcowania sprzymierzonych, któréj stromość wszędzie prawie jest niedostępną. Jenerałowie rosyjscy atakując 5go listopada liczniejszemi siłami armią angielską z prawego skrzydła od strony rzeki Czernai zdawali się chcieć złamać linię oblężniczą i stanąć pomiędzy tą linią i linią oszańcowania w celu rzucenia się na Bałakławę. Gdyby się ten manewr był udał, armia rosyjska wzięłaby z przeciwnéj strony od razu podkopy i stanowisko, gdzie się wznoszą reduty do zewnętrznéj obrony. W tym samym czasie gdy wojsko angielskie przez armię posiłkową rosyjską silnie zaatakowanym zostało, właściwa załoga sebastopolska wykonała wielką wycieczkę przeciwko linii podkopów francuzkich.

Przewidzieć można skutki jakieby przynieść mógł z tak wielkiemi siłami przedsięwzięty i jak się zdaje zręcznie ułożony zamach. Na szczęście armia angielska chociaż nieliczna, wytrzymała na prawe swoje skrzydło wymierzony ten okropny atak, z charakteryzującą ją wytrwałością i wojsko francuzkie miało czas wzmocnić sprzymierzonych naszych w chwili wycieczki załogi, którą Francuzi silnie powstrzymywali w swoich podkopach.

Bitwa trwała dzień cały, i była zaciętą jak mówi depesza, która dodaje, że Rosyanie stracili 8—10,000 ludzi, w co wchodzi 1,000 ludzi załogi. Podobnie wielką stratę tłumaczyć tylko może niesłychana zaciekłość nieprzyjaciela i niemniéj energiczny opór ze strony sprzymierzonych.

Jenerałowie rosyjscy zwykli nieoszczędzać ludzi i poświęcać ich masami dla dopięcia celu jaki sobie założyli. Nie można się dziwić, że aby zrobić swoje rozpaczliwem swem wysileniem wystawili na rzeź ogromną ilość ludzi.

Nasze straty miały być także bardzo znaczne.

W tym podwójnym napadzie Rosyan na linię oblężniczą musieli oni w pewnych punktach stać się na chwilę panami części podkopów i kilku bateryi. Książę Menszykow w depeszy o téjże saméj rozprawie zapewnia, że działa jednéj bateryi angielskiéj i jednéj francuzkiéj zagwożdżono. Depesza jego kończy się godną uwagi okolicznością, o któréj jenerał Canrobert nie robi wzmianki; według księcia Menszykowa sprzymierzeni w pogoni za Rosyanami przypuścili szturm, który się nieudał. Był to pewno skutek zapędu naszych zwycięzkich wojsk w punkcie jakim gdzie wyłom nie znalazł się jeszcze dostateczny. Lecz ta sama okoliczność dowodzi, że Rosyanie silnie byli odparci. Alma, Bałakława i bitwa 5go listopada świadczą o niezaprzeczonéj wyższości Anglo-Francuzów nad wojskiem rosyjskiem, które silniejsze liczbą trzykrotnie pokonanem zostało.

— Z Zemunia otrzymano depeszę telegraficzną, która z listów stambulskich z 9go b. m. donosi, że w bitwie pod Sebastopolem w d. 5 b. m. Anglicy stracili 2000 w zabitych i rannych. Rosyanie 7—8000; strata Francuzów jeszcze nieobliczona. Bitwa trwała 12 godzin i zakończyła się zupełnym odwrotem Rosyan. Jenerał angielski George Brown ciężko raniony w ramię; jenerałowie Gouldy, Catheart, Srangwayst polegli; jenerałowie Buller, Pennefeather i Adams ranni, pod księciem Cambridge ubito konia. Z Paryża donoszą że najzdolniejszy z inżynierów jenerał Niel wyjeżdża na wschód.

— *Korespondencya Austryacka* pisze: Zajrzeliśmy do jednego raportu z Odessy z d. 10 listopada, którego wiadomości nie przechodzą wprawdzie poza dzień 5ty b. m. Obustronne straty w ludziach w walnéj bitwie dnia tego liczone były prawie tak jak w bitwie u rzeki Almy, a śmierć jenerała Sojmonowa potwierdza się. Kiedy Rosyanie uderzyli na flankę Anglików od strony południowéj, pułk Miński zrobił wycieczkę z bateryi N. 10 przeciw francuskiemu frontowi. Że Rosyanie zmuszeni w końcu byli powrócić na dawne swoje stanowiska, powiedzianém jest w końcu tego raportu, którego podania potwierdzone są przez wiadomości nadesłane 17go z Czerniowiec.

Kor. kop. zamieszcza co następuje o téj bitwie: Z depeszy nadeszłéj tu z Konstantynopola z dnia 9go b. m. wyjmujemy jeszcze, że w dniach 7ym i 8ym t. m. Rosyanie zajmowali się grzebaniem umarłych. (*Kor. kop.* która od paru dni zaczyna wszystko tłumaczyć na szkodę sprzymierzonych, jak niedawno tłumaczyła wszystko na ich korzyść, dodaje, że zapewne sprzymierzeni potrzebowali i na to pewnego czasu). Rosyanie wzięci w niewolę w bitwie 5 opowiadają, iż ogromne czynią wysilenia dla odsieczy twierdzy; mieszkańcy zaś jéj muszą po 8 godzin dziennie pracować przy szańcach. Zima się już pojawiła i w téj południowéj kończynie Krymu, miano tam bowiem zimny wiatr i śnieg drobny pruszył. Wojska w obozie stojące czekają niezmierne uciążliwości.

— *Fremd. Bl.* donosi, że w dniach 6, 7 i 8 b. m. znaczne posiłki nadeszły sprzymierzonym w Krymie do portu Bałakławy. Wojska sprzymierzone pod okiem admirałów zrobiły pod Bałakławą dywersyą przeciw lewéj flance rosyjskiéj na pobliskiéj miasta wyżynie, poczém Rosyanie cofnęli się za Czernaję. Jazda i ciężka artylerya sprzymierzonych, miała dopiéro 7go (zapewne 9go) wysiadać na ląd.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków dnia 20go listopada. Na powszechne żądanie panny Neruda odegrają jeszcze jeden koncert w dniu jutrzejszym, to jest we wtorek. Burzliwy czas z zawieją śniegową nie dozwolił wielu osobom pragnącym słyszeć te znakomite wirtuozki, być na dwóch pierwszych koncertach, z tego przeto powodu skłoniły się one do dania jeszcze jednego koncertu ostatniego przed wyjazdem.

— W Wrocławiu zgorzał na dniu 12 b. m. kościół św. Salwatora na placu tego imienia stojący, i zwykle zwany „kościołem zieleniarek,“ gdyż przekupki idąc zrana na targ, wstępowały tam zwykle na nabożeństwo. Kościół ten wystawiony był w roku 1568 i był na pół murowany, na pół drewniany, dla tego w ciągu dwóch godzin zgorzał do szczętu.

— Chodził ślepy żebrak po bulwarach paryskich jak to często bywa. Nie wziął psa i trudno mu było przejść z jednéj strony na drugą téj szerokiej ulicy. Młoda dziewczyna sprzedająca kwiaty w koszyku, widywała co dzień biedaka i pomagała mu w téj niebezpiecznéj przeprawie, bacząc aby go nie rozjechały krzyżujące się bezprzestannie powozy. Wiedząc o jakiéj godzinie i w którém miejscu ślepy przechodził przez bulwary, starała się o ile można było czekać tam na niego. Polubił ją stary i pytał o nazwisko i uprzejmie dziękował za bukiecik, którym go odprowadziwszy dziewczynka obdarzała. Umarł w tych dniach. Znaleziono w izbie jego mnóstwo uschłych bukietów, a pod niemi w skrzynce zapis na 300 franków w papierach 3% francuzkich i testament, który mianował poczciwą kwiaciarkę jedyną sukcesorką jego ruchomości.

— Nad brzegami Fryzyi widziano w dniu 6 listopada rozbicie statku „Joanna,“ który wiózł wychodźców do Ameryki. *Weser Zeitung* podaje opis tego rozbicia. Statek po rozbiciu trzymał się jeszcze 6 godzin na wodzie miotany bałwanami. W czasie téj okropnéj burzy fale morskie zmiatały z pokładu ludzi i pakunki, a łamiące się maszty przygniotły wielu nieszczęśliwych. 80 osób straciło życie, niektóre z nich pogruchotane znaleziono od masztów, 138 wyratowano, ale większą ich część poranionych ciężko lub potłuczonych, a wszyscy wyratowani prawie bez odzieży; przewieziono ich na brzegi Hanoweru.

— W Paryżu umarł Loewe-Weimar, jeneralny konsul francuzki przy rządzie w Caraccas, znany z głębokiéj nauki swojéj, tudzież baron D'Hausser minister marynarki w gebinecie Polignaka, następnie hrabia St. Aulaire i dyrektor banku Leboeuf; w Londynie sławny aktor Charles Kemble w 79 roku życia swego. W Turynie jenerał Antonini, który w roku 1848 dowodził korpusem ochotników i pod Wicencyą stracił rękę.

— Telegraf podmorski między Danią a Szwecyą, to jest między Vedbeck a Hillesborg otwarty został w dniu 7 listopada; 15go zaś otwarto telegraf podmorski między Genuą a Bastią.

— Poseł rosyjski w Hamburgu p. Struve ożenił się temi dniami z wdową po zmarłym w roku 1849 bogatym kupcu hamburgskim Gumpel, którego Heine w swoich „Obrazach podróżnych“ charakteryzuje. Oprócz znacznego majątku prywatnego, pani Gumpel posiada ona jeszcze dożywociem milion grzywien hamburgskich.

— Według przedłożonego parlamentowi angielskiemu wykazu, koszta budowy i ruchu kolei żelaznych w państwie W. Brytanii wynosiły aż po koniec r. 1853 ogromną summę 886 milionów funtów szterl. Około trzech czwartych téj summy otrzymano przez puszczenie w obieg akcyj, a resztę tylko nabyto za obligacye.

— Wiadukt w dolinie pod Nabresina, stanowiący część kolei tryestsko-lublańskiéj należy do najwspanialszych dzieł tego rodzaju. Ma on długości 400 sążni, 13 sążni wysokości i składa się z 42 łuków, z których 40 rozpięte są na 5 sążni, a dwa na 8.

— Składki zbierane w Warszawie na korzyść dotkniętych wylewami wód mieszkańców Szląska i W. Księstwa Poznańskiego, zamknięte zostały i wynoszą rubli 350.

— W dniu 8 listopada otwartą została linia telegraficzna między Piemontem i Szwajcaryą przez Breisach i St. Julien.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 19 listopada. *Monitor* dzisiejszy zamieszcza dekret cesarski nakazujący losowanie do kontyngensu 1854 r. na dzień 18 stycznia. Pan Baroche zamianowany tymczasowym ministrem skarbu. Nota w dzienniku tym urzędowym mówi, że roztropność nie dozwala podawać ściśle ilości wojsk w Krymie będących; dość na tém dla ocenienia sił wiedzieć, że liczba Francuzów, których braki bywają zaraz uzupełnione, niebawem będzie dwa razy tylą co w bitwie u rzeki Almy; również Anglicy i Turcy otrzymają posiłki.

Depesze dość podejrzane pod względem źródła swego, donoszą z Konstantynopola pod d. 9 b. m. o bitwie w Krymie 5go, iż tegoż dnia o 4éj rano 40,000 Rosyan uderzyło na Anglików. Reduty trzy razy były szturmowane i znowu odpierane. Walka trwała do wieczora. Rosyanie zostawili 6000 trupa na pobojowisku. Rannych jest 4000. Anglicy liczą 600 poległych i 1700 ranionych. Francuzi 1500 w zabitych i rannych. Trzech jenerałów angielskich padło, między nimi ma być lord Cardigan (?) trzech jenerałów ranionych, między tymi Brown, którego amputować musiano. Książe Napoleon zachorował i parowcem *Panama* przybył 9go do Stambułu. Okręt *Abadidżihad* utonął z admirałem i 700 ludźmi osady. Co do śmierci jenerałów, wszystkie wiadomości czerpane są jak się zdaje z jednego źródła.

Gazeta Krzyżowa zamieszcza wyjętą z pism angielskich depeszę Wielkich Książąt rosyjskich do Cesarza o bitwie 5go przesłaną, w któréj autentyczność powątpiewa rzeczony dziennik pruski. Depeszę tę podamy jutro. Nie mówi ona o szczegółach bitwy jakby się spodziewać należało, ale ogólnie tylko nadmienia że bitwa ta była zbiegiem okoliczności wywołana, i że Rosyanie ściągają posiłki, by potem z całemi siłami zniweczyć zupełnie nieprzyjaciela. Strata Rosyan podana jest na 4000 i że sprzymierzeni również tyle stracić zapewne musieli.

Czytamy w *Fremd. Bl.* Nadeszłe w sobotę wiadomości z Konstantynopola, mówią o wielkich burzach na morzu Czarnem w ciągu tych dni, wśród których ze statków przesłanych do Krymu z wojskiem jeden egipski i dwa tureckie parowce wojenne, tudzież 40 statków kupieckich z żywnością i amunicyą dla sprzymierzonych zatonęły.

Z Odessy piszą 12go, iż w dniu tym odebrano od księcia Menszykowa depeszę do jen. Annenkowa, w któréj wzywają tego ostatniego aby wszystką jazdę jaką rozporządzać może wysłał z Odessy i okolic do Krymu. Jen. Annenkow zatrzymuje w skutku tego tylko 3 szwadrony lekkiej jazdy w Odessie a resztę posyła do Krymu.

Pressa donosi z Warny 10go, iż dniem poprzednio 3000 Francuzów i 20 ciężkich dział nadeszło tam z Gallipoli 5ma statkami przewozowemi, a nazajutrz 2000 Turków, 18 dział i 10,000 patronów 3ma statkami i to wszystko popłynęło do Bałakławy.

Według dzienników angielskich, *Indep. Belge* podaje wiadomość, któréj zupełnie niedowierza, iż w dniu 10 b. m. zajść miała w Krymie bitwa daleko krwawsza niżeli 5go; ogromny śnieg spaść miał w Krymie. Wiadomości te czerpane być mają z depeszy księcia Menszykowa, któréj nigdzie dotąd nieznaleźliśmy, lubo takowe dochodzą nas zwykle wcześnie przez Berlin i Warszawę. Od dwóch dni nie było wszakże depesz księcia Menszykowa ani w *Gazecie Krzyżowéj*, ani w pismach warszawskich.

Według ostatnich listów z Kiszeniewa nic niezaszło w Krymie stanowczego po dniu 5tym b. m. aż do 10go.

Monitor z 17go zawiera między innemi dokumentami tyczącemi się wiadomych już wypadków raport Canroberta z 2go, w którym doniesiono o 3éj paralleli na 140 metrów oddalonéj od bastyonu masztowego. Artylerya sprzymierzonych górowała wprawdzie ogień forteczny, lecz mimo tego, nie stłumiła go. Zdaje się, że Rosyanie chwycili się nowych sposobów i zasobów obrony, dodaje bowiem Canrobert, iż wystawić sobie nie można upartszéj obrony.

Pod dniem 14 b. m. piszą z Rzymu, iż tameczna jazda francuska, która ma niezadługo na Wschód popłynąć zastąpiona będzie przez 200 konnych żandarmów. Stojące tam wojsko liniowe francuskie znacznie również uszczuplaném będzie przez wysyłkę do Krymu.

W ciągu tego jeszcze miesiąca rząd pruski zamierza puścić w obieg drugą połowę pożyczki przez Izby przyzwolonéj tj. 15 milionów tal. w sposobie loteryi z procentem $3\frac{1}{2}\%$.

Parlament angielski odroczony do 14go grudnia, a zapewne dlatego aby być zwołanym na kilka dni przed świętami.

Z Ferrary donoszą pod d. 14 b. m. *Opinione* utrzymywał, iż rząd sardyński zamierza niebawem przedłożyć Izbom projekt tyczący się zaboru dóbr duchownych na większy rozmiar. *Gazzeta di Ferrara* nie tylko zaprzecza temu, ale zarazem zapewnia z najlepszego jak twierdzi źródła, że rząd piemoncki dał owszem rozkaz rozwiązywania natychmiast rad municypalnych i prowincyonalnych, któreby z podobnemi propozycyami występowały.

Pzyjechali od d. 18go do 20go listopada.

HOTEL POLLERA. Magsig Hermann dyrektor muzyki z Poznania. Hr. Łoś Włodzimierz właściciel dóbr z żoną, Karlory Ludwik ze Lwowa. Senkowski Eduard c. k. komisarz z Jaworznia. Witski Adolf adwokat z żoną z Tarnowa. Baronowa Dostorowitz Irena właścicielka dóbr z Wiednia

HOTEL DREZDEŃSKI. Gregoriadi Katarzyna kupca żona z Berlina. Gottl Franciszek porucza. austr. z Grudka. Bastner Jan Chrz. negocyant ze Lwowa. Skrzeszewski Henryk porucz. c. aust. z Wiednia. Haberhauer Aloizy porucz. c. austr. z Wiednia. Bartels Henryk poruczn. c. austr. z Wiednia.

HOTEL ROSYJSKI. Godowska Amalia dziedz. dóbr, Petrowicz Ksawery dziedzic dóbr z Tryestu. Wojciech Mayer właściciel dóbr z Czech.

HOTEL SASKI. Hr. Tarnowski z Galicyi. Dąbski Włodzimierz dziedzic z Galicyi. Bloch kupiec z Mysłowic Kosieńska Apolonia obyw. z Galicyi. Hr. Dębicka Celina z Galicyi. Rychter Karol z Prus. Trzecieski Karol dziedzic z Galicyi.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 18go listopada:* — Metaliki 5-proc. 82 7/16. — Metaliki 4 1/2-procent. 72 1/2. — Metaliki 4-pr. 65 5/8. — 4-pr. z 1852 r. 92. — 2 1/2-pr. 84 7/16. — 1-pr. 19 1/4 z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 126 3/8. — Londyn 12 kr. 10. Paryż 146 1/4. Akcye Bankowe 1231. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs krakowski 18 listopada. Bankn. aus. żąd. 90 płacą 89 1/4 — Pruski kurant żądają 111 1/2 płacą 110 1/2. Ruble sr. nowe żąd. 104 płacą 103. — Cwancygiery nowe ż. 113 1/4 pł. 112 1/2. — Cwancyg. stare ż. 114 — pł 113. — Imper ż. 35 2/3, pł. 35 1/3. — Dukaty austr. hol. ż. 20 2/3 pł. 20 1/4. — 20-franki ż. 35 1/2 pł. 35. — Listy zast. pol. żąd. 99 płacą 98 1/4. — Listy zast. gal. żąd. 87 1/4 pł. 86 5/6. Obligi Indemn. ż. 74, — pł. 73 3/4.

Kurs lwowski d. 15 listopada. Dukat holend. 5 złr. kr. 48. — Dukat ces. 5 złr. 54 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 7 kr. — Rubel ros. 1 złr. 57 kr. — Talar pruski 1 złr. 50 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 25 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. 85 kr. 54 m. k. — Sprzedano 100 po złr. 86 kr. 24. — Dawano za 100 złr. — kr. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 18 listopada. Metaliki 82 3/8. Nowa pożyczka 72 1/4. Akcye Banku wiedeńs. 1225. — Akcye kolei żelazn. północ. 176 1/2. Agio od złota 30 — od srebra 26 1/2. Obligac. uwoln. grunt. 75. — Pożyczka ostatnia narodowa 86 1/4.

Kurs wrocławski z d. 18 listopada. Banknoty. austr. 79 2/4 żąd — Bankn. pol. 89 3/4 d. — Listy zastaw. polsk. dawne 88 2/3 ż. nowe 88 1/4 ż. — Listy zast. pozn. 4-proc. 101 1/4 żądają dto. 3 1/2-proc. 93 1/4 żąd. — Koléj Krakow. górn. Szląska — ż.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 16 listopada 1854. W ciągu upłynionego tygodnia targi londyńskie podniosły się znowu o 2 do 3 szyl. na kwarterze; w poniedziałek przesadzone żądania tak dalece odstręczyły kupujących, że obrot interesów do małych nader ograniczył się proporcyj; i część wystawionych próbek nie dały się umieścić.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszen.	jęczm.	owsa	bobu grochu	siem. ln. rzep.	mąki cent.
z kraju	11,119	14,988	7,959	1,110	—	—
z zagr.	4,340	60	10,228	8,208	—	—

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyonalne idąc za londyńskim po najwyższych notowaniach zamknęły się. Uwaga powszechna zwrócona jest, na coraz zmniejszające się dowozy zagranicznego ziarna, a przy zupełném wyczerpaniu zapasów portowych, Anglia ani z Europy ani z Ameryki nie otrzyma dostatecznych dostarczeń i własnem ziarnem potrzeby konsumy opędzać będzie zmuszona.

We Francyi handel zbożowy nie był ożywiony, a ceny miały się bardziéj ku schyleniu.

W Hollandyi, Hamburgu i wszystkich nadmorskich placach ruch był wielki; po coraz podnoszących się notowaniach.

Na Gdańskiéj giełdzie mieliśmy ochoczych spekulantów zwłaszcza na lepsze gatunki, podwyższenie możemy notować 20 do 30 Guld. na łaszcie; wczoraj jednak i dzisiaj przy mniéj zachęcających wiadomościach z Anglii spekulanci nie chętnie wchodzili w interesa.

W ciągu tygodnia sprzedano 274 łaszt pszenicy, żyta 15 1/2 łaszt, grochu 28 i jęczmienia 3 łaszty. Podziwiano szczególniéj dwie partye z ziemi pomorskiéj ważące 136 i 140 f. nadzwyczajnie piękne w kolorze i gatunku.

Płacono za łaszt wagi hol.			Guld. pr.	Korzec warszawski. od złp. gr.	do złp. gr.
Pszenicy	od 125	do 128/9	590 do 682½	„ 44 15	— 51 8
	„ 128	— 130	680 — 730	„ 51 3	— 54 26
	„ 132	— 134	720 — 745	„ 54 3	— 56 —
	„ 136	— 140	810 — 820	„ 60 27	— 61 19
żyta	„ 119	— 123	410 — 441	„ 30 25	— 33 5
grochu	„ —	— —	415 — 430	„ 31 7	— 32 10

Od soboty (11) mamy śnieg i mróz do 3ch stopni dochodzący z silnym zachodnio-północnym wiatrem.

Toruń przebyło pszenicy łasztów 81, siemienia 21, łoju cent. 423, oleju konopnego cent. 411, wysokość wody w Toruniu stóp 2.

Kursa zamian: Londyn 195 1/4, Hamburg 44 5/8, Amsterdam 100 1/2, Paryż —

Makowski Kędzior & Comp.

(Nadesłane).

Jest rzeczą podziwienia godną, że w obec najgroźniejszych politycznych wypadków, moneta papierowa rosyjska utrzymuje się w kraju na równi ze srebrem, a nawet wyżéj niekiedy od samego srebra. Doświadczyli tego wszyscy negocyanci krakowscy, którzy przy zmianie kuponów i wypłacie wylosowanych listów zastawnych Królestwa Polskiego, w miesiącu lipcu i sierpniu r. b. otrzymawszy należytość samemi nowemi rublami srebrnemi, z trudnością i za opłaceniem pewnego *agio* wymienić je mogli na papiery banku polskiego, które jedne z pieniędzy rosyjskich wywozić wolno za granicę. Papiery te stoją za granicą nieco niżéj od monety srebrnéj rosyjskiéj, bo wszystkie wypłaty z państwa rosyjskiego niemi jedynie uskuteczniać można. Listy zastawne Królestwa Polskiego stoją w kraju na równi z papierami bankowemi, czyli ze zwyczajną monetą papierową polską, a wojna obecna żadnego na ich kurs wpływu nie wywarła. Tém bardziéj można się temu dziwić, że w roku przeszłym i bieżącym poszło w obieg około 200 milionów złotych polskich nowych listów zastawnych Królestwa Polskiego z odnowionéj pożyczki Towarzystwa Kredytowego; co na zniżenie ich kursu wpływać było powinno, gdy wszystkie inne papiery publiczne daleko wyższy procent przynoszą.

URZĘDOWE.

Kundmachung

N. 11,780. (1131-2-3)

Laut Erlasses des hohen k. k. Finanz-Ministeriums vom 4ten November 1854 Z. 20,369 ist bei der am 2ten November 1854 Stattgehabten 261ten Verlosung der ältern Staatsschuld die Serie 238 gezogen worden.

Dieselbe enthält Hofkammer-Obligationen von verschiedenem Zinsfusse u. z. 80,220 mit einem Zehntel der Kapitalssumme,
80,782 bis 80,807; 80808 mit einem Achtel der Kapitalssumme,
80,810 bis 80,938, 80,939 mit einem Viertel der Kapitalssumme,
80,940 bis 81,014 im Kapitalsbetrage von 1,008,395 fl. 53 2/8 kr. CMze mit Zinsen 25,209 fl. 53 2/8 kr. CM.

Diess bringe ich zur allgemeinen Kenntniss mit dem Bemerken, dass die erwähnten Obligationen nach den Bestimmungen des Allerhöchsten Patents vom 21ten März 1818 gegen neue zu dem ursprünglichen Zinsfusse in CMze verzinsliche Staatschuldverschreibungen umgewechselt werden.

Krakau am 13. November 1854.

Franz Graf *Mercandin*,
k. k. Landes-Präsident u. Chef der Steuer-Direction.

Kundmachung.

[N. 21364.] Zur Wiederbesetzung der an der Lemberger medizinisch-chirurgischen Leseanstalt erledigten Lehrkanzel der Anatomie, womit der jährliche Gehalt von Neunhundert Gulden CMze verbunden ist, wird in Gemässheit des Erlasses des hohen Unterrichts-Ministeriums vom 13ten Oktober d. J. Z. 1170 eine freie Concurenz bis Ende Dezember d. J. eröffnet, innerhalb welcher Frist diejenigen, welche sich um diese Lehrkanzel in Bewerbung setzen wollen, ihre gehörig belegten und insbesondere mit der Nachweisung des an einer inländischen Hochschule erlangten medizinischen Doktorgrades, der bisherigen Verwendung im Lehrfache so wie der allenfälligen litterarischen Leistungen im Fache der Anatomie versehenen Gesuche bei der k. k. Statthalterei in Lemberg einzubringen haben.

Von der k. k. Statthalterei
Lemberg am 31. October 1854. (1122-1-3)

Konkurs-Ausschreibung.

(1111) (1-3)

Zur Besetzung des für die Stadt Drohobycz, Samborer Kreises neu systemisirten Dienstpostens eines Thierarztes, mit welchem der Gehalt jährlicher Dreihundert Gulden Konv. Münze und der Bezug des Quartiergeldes von jährlichen Fünfzig Gulden CMze aus den Mitteln der Drohobyczer Stadtkasse verbunden ist, wird hiemit wiederholt der Konkurs bis Ende Jänner 1855 ausgeschrieben.

Bewerber um diese Stelle haben ihre Gesuche in der festgesetzten Frist unter Nachweisung:

a) ihres Alters,
b) der zurückgelegten Studien überhaupt, und insbesondere jener aus der Veterinaerkunde, dann des aus der Thierarzeneikunde erlangten Magistergrades;
c) ihrer Sprach und sonstigen Kenntnisse;
d) ihrer bisherigen Dienstleistung, Verwendung, und der sich etwa erworbenen Verdienste; endlich
e) ihrer tadellosen moralischen und politischen Haltung im Wege ihrer vorgesetzten Behörde beim Drohobyczer Magistrate einzureichen, und hiebei anzugeben ob und in wie fern sie mit einem Beamten des Drohobyczer Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Statthalterei.
Lemberg am 14ten Oktober 1854.

Sektion III. Abtheilg. 5. N. 3196. *Vom Reserve-Truppen-Commando der 4. Armee.*

Bei Erledigung der Kontumaz-Arztens-Stelle zu Bojan wird hiermit vermög hohen Armee-Ober-Commando-Erlasses vom 23ten v. Mts Abtheilung 8. N. 6279 der Concurs eröffnet.

Mit diesen Posten ist der Gehalt von 600 fl. und der kompetente Quartiergenuss verbunden.

Vermög der Allerhöchst sankzionirten Post-Polizei-Ordnung vom 8ten Juni 1837 B. 2254 §. 48 müssen die Kompetenten, Doctoren der Medizin sein, und chirurgische und thierärztliche Kenntnisse besitzen.

Die Bewerber haben daher ihr Diplom, die Zeugnisse über die chirurgische, thierärztliche Sprache und sonstige Kenntnisse, über ihre ärztliche Erfahrungen, schon geleisteten Dienste, Moralität, bis längstens 15ten Dezember d. J. hieher zu unterlegen.

Lemberg am 2. November 1854.
(1120-1-3) *Pfanzelter* m. p. P. Mlt.

Kundmachung.

N. 28,361. (1146-2-3)

Die Form des Schurfzeichens, mit dem, nach den Bestimmungen des §. 24 und 25 des allgemeinen Berggesetzes, jeder Schürfer binnen drei Tagen, nach von der k. k. Bergbehörde erhaltenen Bestättigung über dessen Schurfbau-Anzeige, den Freischurf über Tage zu bezeichnen, und dessen Aufstellung der politischen Behörde anzuzeigen hat, wird für das k. k. Krakauer Regierungsgebiet, nachfolgend festgesetzt.

Dieses Schurfzeichen besteht aus einer 11 Wiener Zoll breiten, 16 Zoll langen in 8 gleichen 4" 8''' messenden Segmenten abgegrenzten, gut verzinnten oder verzinkten Eisenblechplatte, welche mit weisser Oelfirnissfarbe angestrichen, die in blauer Farbe aufgetragene Lapidar-Inschrift



vom
Jahre 185 Nr.

enthält, und auf einem hölzernen Pfahl 9 Schuh über der Erdoberfläche festgenagelt wird.

Um die Gleichförmigkeit dieser Schurfzeichen festzuhalten, wird deren Anfertigung einem bestimmten Gewerbsmann im Standorte und unter Kontrole der Bergbehörde übertragen werden.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Von der k. k. Landes-Regierung.

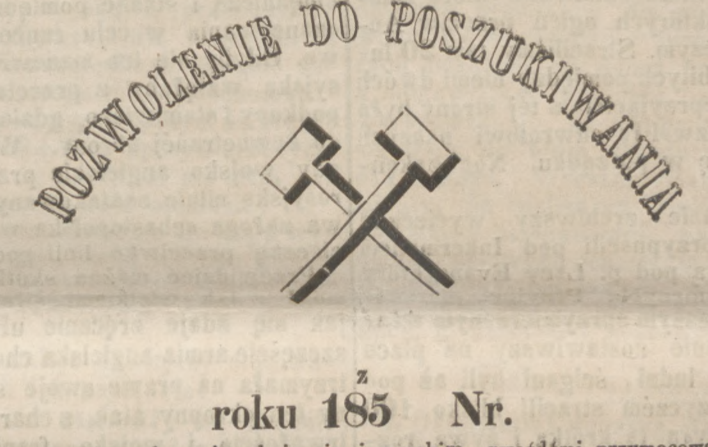
Krakau am 13ten November 1854.

Der Landespräsident *Franz* Graf *Mercandin* m. p.

Obwieszczenie.

Forma znaku poszukiwania (Schurfzeichen) którym wedle przepisów §. 24 i 25 powszechnéj ustawy kopalnianéj, każdy upoważniony do poszukiwania, w przeciągu trzech dni po otrzymaném przez C. K. Władzę kopalnianą potwierdzeniu o doniesieniu jego poszukiwania, dni do poszukiwania dozwolone oznaczyć i o ustawieniu jego, Władzy politycznéj doniesienie uczynić ma, ustanawia się dla obwodu rządowego Krakowskiego w sposób następujący:

Wspomniony znak poszukiwania składa się z tablicy blaszanéj 11 cali wiedeńskich szerokości 16 cali długości mającéj, w 8 równych 4" 8''' odmierzonych kantów, dobrze pobielanéj lub pocynkowanéj, białą farbą pokostową pomalowanéj, na któréj mieści się napis literami „lapidar" zwanemi w kolorze niebieskim



z
roku 185 Nr.

który na palu drzewianym 9 stóp nad powierzchnią ziemi wysokim, gwoździmi przymocowanym być ma.

Dla osiągnienia jednostajności powyższych znaków, poruczoném zostanie sprawienie ich pewnemu rzemieślnikowi w stanowisku i pod kontrolą Władzy kopalnianéj.

Co niniejszém do powszechnéj podaje się wiadomości.

Z C. K. Rządu krajowego — Kraków dnia 13 listopada 1854 r.

Prezydent C. K. Rządu krajowego *Franciszek* hrabia *Mercandin*.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
18	2	322'''84	+ 4° 6	56 1	wschodni słaby	pogoda z chmurami	wieczor mgła gruba i mokra	+ 4° 8	— 0° 1
„	10	323 44	+ 0 6	100 0	zpłzachodni „	pochmurno	mgła gruba i mokra		
19	6	323 82	+ 0 6	95 2	płzachodni „	„			
„	2	324'''05	+ 1° 4	95 4	pnzachodni „	„	mgła i dészcz drobny	+ 1° 7	— 1° 1
„	10	325 47	+ 1 3	92 3	zpłzachodni średni	„	popołudniu dészcz i śnieg		
20	6	327 38	+ 3 4	94 4	pnzachodni „	„	w nocy trochę śniegu		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni.